

# Sadowski, Maciej

---

## Ojciec Bernard Łubieński i redemptorystowskie ślady na drodze życia oraz biskupiej posługi kardynała Albina Dunajewskiego w latach 1861-1894

---

Studia Redemptorystowskie nr 10, 381-400

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Maciej Sadowski CSsR  
UPJPII – Kraków

**OJCIEC BERNARD ŁUBIEŃSKI  
I REDEMPTORYSTOWSKIE ŚLADY  
NA DRODZE ŻYCIA ORAZ BISKUPIEJ POSŁUGI  
KARDYNAŁA ALBINA DUNAJEWSKIEGO  
W LATACH 1861–1894**

- Słowa kluczowe:** Albin Dunajewski, Bernard Łubieński, redemptoryści, Matka Boża Nieustającej Pomocy
- Keywords:** Albin Dunajewski, Bernard Łubieński, the Redemptorists, the Mother of Perpetual Help
- Schlüsselwörter:** Albin Dunajewski, Bernard Łubieński, die Redemptoristen, die Mutter von Immerwährende Hilfe

Podczas ciemnej nocy zaborów, po kolejnej nieudanej próbie odzyskania niepodległości przez Polaków, z pełnej samotności emigracyjnej perspektywy wieszcz narodowy Cyprian Kamil Norwid dokonał znamiennej porównania: „Kościół i naród są tak ze sobą zespolone jak fresk i tynk. I nie można jednego od drugiego odłączyć, nie niszcząc ich obu”. Polskie dzieje w ostatnich dwóch stuleciach wielokrotnie i dobitnie potwierdziły poetycką parabolę. Ta niezwykła, pełna duchowej synergii symbioza Kościoła i Narodu dokonywała się na różnych poziomach, jednak jej kluczowym elementem były wybitne i charyzmatyczne jednostki, które pociągały tłumy swym autentycznym świadectwem wiary i umiłowaniem ojczyzny. Niniejsze opracowanie jest próbą wydobywania z pomroki dziejów bliskich relacji takich właśnie postaci: zasłużonego biskupa i kardynała, odnowiciela diecezji krakowskiej Albina Dunajewskiego z nestorem polskich redemptorystów, sługą Bożym o. Bernardem Łubieńskim oraz rodzącą się wspólnotą polskiej prowincji Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Prezentowane poniżej studium oparte zostało na wspomnieniach, przekazach kronikarskich oraz źródłach drukowanych i archiwalnych Zgromadzenia Redemptorystów, Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie oraz krakowskich klasztorów sióstr wizytek i felicjanek.

## 1. Biskup wśród książąt – książę wśród biskupów

Albin Dunajewski przyszedł na świat 1 marca 1817 roku w Stanisławowie jako syn Szymona i Adelajdy z Błażowskich<sup>1</sup>. Kilka lat później jego rodzina ze względu na pracę ojca na kolei przeniosła się do Nowego Sącza. Tam też młody Albin uczęszczał do gimnazjum, gdzie pod wpływem jezuitów powziął zamiar poświęcenia się stanowi duchownemu. Po maturze rozpoczął w 1832 roku studia jako alumn Seminarium Metropolii Lwowskiej na Wydziale Teologicznym miejscowego uniwersytetu, jednak w 1835 roku przeniósł się na Wydział Prawa, który ukończył po czterech latach. W atmosferze powstaniowej włączył się w konspiracyjną pracę patriotyczną i społeczną, współpracując z galicyjskim tajnym węglarstwem i Stowarzyszeniem Ludu Polskiego<sup>2</sup>. Aktywnie współtworzył związek Młoda Sarmacja i sprzysiężenie Demokracji Polscy, za co też został aresztowany 1842 roku, a po trwającym dwa lata śledztwie i procesie wraz z 50 galicyjskimi działaczami patriotycznymi skazany na śmierć za zdradę stanu<sup>3</sup>. Jednak wiedeński Sąd Najwyższy w dekreście rewizyjnym zamienił ten wyrok na osiem lat ciężkiej twierdzy oraz dalszy nadzór policyjny po odbyciu kary. W kazamatach najsurowszego więzienia politycznego monarchii habsburskiej w Spielbergu na Morawach przesiedział blisko cztery lata. W wyniku rewolucyjnej fali Wiosny Ludów został zwolniony na mocy amnestii w marcu 1848 roku<sup>4</sup>.

Po wyjściu z więzienia pracował najpierw jako tłumacz w Buczaczu, a następnie odbył praktykę notarialną w Krakowie i aplikanturę w Trybunale Miasta Krakowa. W 1850 roku policja austriacka w ramach inwigilacji i śledztwa w sprawie Juliana Goslara dokonała dwukrotnej rewizji w mieszkaniu Dunajewskiego. Następstwem tych wydarzeń było jego zwolnienie z praktyki w trybunale i zaangażowanie w prywatne inicjatywy związane z kręgiem krakowskich konserwatystów, najpierw w administracji drukarni „Czasu”, a następnie w sekretariacie hr. Adama Potockiego w Krzeszowicach. Po śmierci narzeczonej Felicji Szczepanowskiej doznał duchowego przełomu w poszukiwaniu życiowego powołania. Za radą odwiedzających Krzeszowice zmar-

<sup>1</sup> Wpisu do księgi metrykalnej parafii kolegiackiej pw. Najświętszej Maryi Panny oraz św. Andrzeja i św. Stanisława dokonał wikariusz ks. Łukasz Dorosz dopiero 19 kwietnia 1824 roku; por. Archiwum Abpa Eugeniusza Baziaka w Krakowie, sygn. C-CCCV 15, Liber natorum [Stanisławów], t. 18 (1824–1829), k. 9.

<sup>2</sup> Por. T. Glemma, M. Tyrowicz, *Dunajewski Albin (1817–1894)*, PSB, t. 5, s. 462.

<sup>3</sup> Por. H. Bogdański, *Pamiętnik 1832–1848*, wyd. A. Knot, Kraków 1971, s. 254–263.

<sup>4</sup> Por. W. Murawiec, *Kardynał Dunajewskiego działalność polityczno-społeczna*, w: *Kardynał Albin Dunajewski (1817–1894). Materiały sesji naukowej zorganizowanej w 100-lecie śmierci*, red. W. Murawiec, Kraków 1995, s. 30; S. Schnür-Peplowski, *Z przeszłości Galicji*, Lwów 1895, s. 395–400; M. Tyrowicz, *Spielberg i Spilberczycy w dziejach Polski XIX w.*, w: *Z dziejów polskich ruchów społecznych w XIX w. Studia. Szkice. Odczyty*, red. M. Tyrowicz, Warszawa 1965, s. 29.

twychwstańców Hieronima Kajsiejewicza i Piotra Semeneni wstąpił w 1859 roku do Seminarium Duchownego w Krakowie, by dwa lata później ukończyć rozpoczęte przed ćwierćwieczem studia teologiczne. Dnia 11 sierpnia 1861 roku, w wieku 44 lat, Albin Dunajewski otrzymał z rąk bpa Łętowskiego święcenia kapłańskie<sup>5</sup>.

Dojrzały już wiekiem neoprezbiter otrzymał najpierw skierowanie do posługi penitencjarza w kościele Mariackim, ale już w 1862 roku nowy metropolita warszawski abp Zygmunt Szczęsny Feliński mianował go regensem Seminarium Duchownego św. Jana w Warszawie, ofiarowując przy tym godność kanonika honorowego warszawskiej Kapituły Metropolitalnej<sup>6</sup>. Jako rektor seminarium podjął też wykłady z teologii pastoralnej i katechetyki dla warszawskich alumnów. Podejrzewany o współudział w Rządzie Narodowym i sprzyjanie powstaniu styczniowemu w lutym 1864 roku opuścił Warszawę tuż przed spodziewanym aresztowaniem. Wróciwszy do Krakowa, został skierowany do posługi kapelana w klasztorze sióstr wizytek przy pl. Biskupim<sup>7</sup>. W związku z oskarżeniami o sprzyjanie powstaniu bp Andrzej Gałęcki wysłał go na karny wikariat do Rudawy, z którego powrócił do Krakowa rok później na poprzednie stanowisko kapelana krakowskich wizytek i katechety w prowadzonej przez nie szkole. W pierwszych latach autonomii galicyjskiej ks. Dunajewski pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji kościelnych, m.in. w latach 1871–1873 jako administrator parafii św. Szczepana na Piasku, a także referent kurii krakowskiej, spowiednik w kilku klasztorach żeńskich, sędzia sądu biskupiego i egzaminator prosynodalny. W 1877 roku otrzymał godność prałata papieskiego. Nosił się także z zamiarem wstąpienia do zakonu zmarłych twychwstańców<sup>8</sup>. Jego losy miały jednak potoczyć się zupełnie inaczej.

Oto bowiem 21 kwietnia 1879 roku ks. Albin Dunajewski został prekonizowany przez papieża Leon XIII na biskupa krakowskiego. Sakrę biskupią otrzymał 6 czerwca tegoż roku w kościele Mariackim, po czym odbył uroczysty ingres do katedry wawelskiej<sup>9</sup>. Przejąwszy rządy w diecezji krakowskiej, która od 44 lat nie miała właściwego ordynariusza, a jedynie administrato-

<sup>5</sup> Por. J. Urban, *Diecezja krakowska w XIX wieku*, w: *Kościół krakowski w tysiącleciu*, prac. zbior., Kraków 2000, s. 358–359.

<sup>6</sup> Por. Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie (dalej: AKMK), Akta Kard. Dunajewskiego, bez sygn., Abp Z. Szczęsny Feliński do ks. A. Dunajewskiego, Warszawa, 24 lipca 1961.

<sup>7</sup> Por. Archiwum Klasztoru SS. Wizytek w Krakowie (dalej: AKWK), sygn. D-II, S. Maria Klaudia Melania Grossfeld, Nasze wspomnienia o świętej a drogiej nam zawsze pamięci Księdzu Albinie Dunajewskim, Kardynale i Księżu Biskupie Krakowskim [Kraków 1894], s. 33–34.

<sup>8</sup> Por. AKMK, Akta Kard. Dunajewskiego, bez sygn., Ks. Piotr Semenenko CR do ks. Albina Dunajewskiego, Rzym, 18 października 1873; M. Szablewski, *Kardynał Albin Dunajewski i zmarłych twychwstańcy*, Roma 1974, s. 12–15.

<sup>9</sup> Por. S. Dobrzański, *Biskup Antoni Gałęcki wikariusz apostolski krakowski*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, red. E. Wyczawski, t. 1, Warszawa 1972, s. 529.

rów, przyczynił się do rozszerzenia jej granic, a nade wszystko do odnowienia w niej życia religijnego oraz podniesienia poziomu intelektualnego i moralnego duchowieństwa, choćby poprzez systematyczne wizytacje parafii<sup>10</sup>. Nowy biskup zadbał szczególnie o formację kleryków w seminarium duchownym oraz przyczynił się do odrodzenia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>11</sup>.

Bp Dunajewski podjął się także renowacji zniszczonego w czasie pożaru z 1850 roku pałacu biskupiego oraz zainicjował odnowę katedry wawelskiej. W 1889 roku wyjednał u cesarza austriackiego przywrócenie urzędowi biskupa krakowskiego tytułu książęcego. Ukoronowaniem jego posługi i autorytetu, jakim cieszył się w Kościele, było powierzenie mu przez papieża Leona XIII kapelusza kardynalskiego na konsystorzu w 1890 roku<sup>12</sup>. Warto też zaznaczyć, iż w 1884 roku Dunajewski był najpoważniejszym kandydatem do objęcia arcybiskupstwa lwowskiego obrządku rzymskokatolickiego, jednak propozycji tej nie przyjął<sup>13</sup>. Szczególną troską otaczał męskie i żeńskie zgromadzenia zakonne, które znalazły w Krakowie dogodne warunki rozwoju, liczne powołania oraz pole do szerszej działalności dzięki sprzyjającym warunkom polityczno-społecznym wynikającym z autonomii Galicji. Dunajewski otwierał drzwi swej diecezji zakonnikom prześladowanym przez pruski Kulturkampf oraz władze rosyjskie, wspierał zakonną działalność charytatywną i wychowawczą, m.in. św. Brata Alberta, bł. Angelę Truszkowską, ks. Kazimierza Siemaszkę – lazarystę, czy świętobliwego jałmużnika z klasztoru reformatów w Wieliczce Alojzego Kosibę<sup>14</sup>.

Kard. Albin Dunajewski ze względu na swoją działalność patriotyczną i kościelną był w Galicji, a także poza nią, wielkim autorytetem moralnym. Zmarł w Krakowie 19 czerwca 1894 roku w wieku 77 lat, a jego pogrzeb w katedrze wawelskiej stał się wielką manifestacją religijno-patriotyczną. Biskup, książę i kardynał pozostał do końca swych dni autentycznym ascetą i miłośni-

<sup>10</sup> W 1880 i 1886 roku wyjednał u Stolicy Apostolskiej poszerzenie granic diecezji, do której przyłączono z diecezji tarnowskiej parafie m.in. na Podhalu i Żywiecczyźnie, a także wokół samego Krakowa, por. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980, s. 172–173; S. Dobrzański, *Restauracja diecezji krakowskiej w latach osiemdziesiątych XIX wieku*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, red. E. Wyczawski, t. 3, Warszawa 1977, s. 99–114.

<sup>11</sup> Por. S. Piech, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880–1939*, Kraków 1995, s. 17–19 (Studia do dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 6); M. Hałaburda, *Krakowskie Seminarium Duchowne (1801–1901)*, Kraków 2007, s. 52–54.

<sup>12</sup> Por. AKMK, Akta Kard. Dunajewskiego, bez sygn., Bulla papieża Leona XIII nominująca bpa A. Dunajewskiego na kardynała, Rzym, 23 czerwca 1890.

<sup>13</sup> Por. K.R. Prokop, *Arcybiskupi haliacy i lwowscy obrządku łacińskiego. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec–Ostróg 2010, s. 330 (Biblioteka „Wołania z Wołynia”, t. 72).

<sup>14</sup> Por. S. Dobrzański, *Kardynał Albin Dunajewski i rola zakonów w duchowej odnowie diecezji*, w: *Kardynał Albin Dunajewski (1817–1894). Materiały sesji naukowej zorganizowanej w 100-lecie śmierci*, red. W. Murawiec, Kraków 1995, s. 67–68.

kiem ubogich. Zawsze zrównoważony i pogodny, bezinteresowny i uczynny aż do samozaparcia się, pozostał pasterzem ukochanym przez krakowskie duchowieństwo, inteligencję i arystokratów, ale nade wszystko przez prosty lud swej odnowionej diecezji.

## 2. Arystokrata wśród misjonarzy – misjonarz wśród arystokratów

Trwała obecność redemptorystów na ziemiach polskich jest nierozdzielnie związana z osobą sługi Bożego Bernarda Alojzego Łubieńskiego, który przyszedł na świat 9 grudnia 1846 roku w Guzowie koło Warszawy, w arystokratycznej rodzinie ziemiańskiej Tomasza Wentwortha i Adelajdy z Łempickich<sup>15</sup>. W trosce o staranne wykształcenie syna rodzice wysłali go we wrześniu 1858 roku do elitarnego humanistycznego Kolegium św. Cuthberta w Ushaw, w harabstwie Durham<sup>16</sup>. Podczas rekolekcji szkolnych prowadzonych w 1860 roku przez redemptorystę o. Roberta Astona Coffina młody polski arystokrata po raz pierwszy zetknął się z duchowością alfonsjańską, która wywarła na nim niezatarte wrażenie<sup>17</sup>. Początkowo wiązał swą przyszłość ze stanem duchownym, ale jako kapłan diecezjalny, zafascynowany postacią sławnego proboszcza z Ars św. Jana Vianeya. Ostatecznie po zakończeniu nauki w brytyjskim kolegium zapragnął poświęcić się Bogu w życiu zakonnym. Pukał kolejno do furty klasztornej dominikanów i jezuitów, lecz do żadnej ze wspólnot nie został przyjęty. W końcu jezuita skierowali go do redemptorystów, którzy przychylni się do jego prośby<sup>18</sup>. W 1864 roku młody hrabia Łubieński odbył krótki postulat, a następnie kanoniczny nowicjat w Bishop Eton koło Liverpoolu. W maju 1866 roku, pomimo sprzeciwu ojca i stryja, biskupa sejneńskiego Konstantego Łubieńskiego, złożył śluby zakonne, po których kontynuował studium filozofii. We wrześniu 1867 roku rozpoczął czteroletnie studia teologiczne, ucząc się m.in. wraz z 16 klerykami prowincji angielskiej, holenderskiej, belgijskiej w międzynarodowym seminarium redemptorystów

<sup>15</sup> Por. B. Łubieński, *Wspomnienia. Mościska 1908 – Warszawa 1918*, oprac. S. Pawłowicz, Kraków 2009, s. 11–12.

<sup>16</sup> Niedostateczna znajomość języka angielskiego młodego polskiego hrabiego oraz początkowy brak pilności spowodowały, iż w 1964 roku nie zdał on egzaminu maturalnego; por. M. Pirożyński, *O Bernard Łubieński (1846–1933)*, Wrocław 1946, s. 31–32.

<sup>17</sup> Robert Aston Coffin (1819–1885), angielski redemptorysta, wybitny misjonarz i rekolekcjonista. W latach 1865–1883 przełożony Prowincji Angielskiej Redemptorystów. W okresie Kulturkampfu pomagał niemieckim współbraciom wypędzonym z Bawarii. W latach 1883–1885 biskup Southwark; por. S.J. Boland, *R.A. Coffin and the English Oratory*, SHCSR 28 (1980), s. 147–174.

<sup>18</sup> Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela zasugerował mu ceniony angielski jezuita, ówczesny prowincjał o. Alfred Weld; por. B. Łubieński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 56–58; M. Brudzisz, *Łubieński Bernard (1846–1933)*, SPTK, t. 6, s. 377.

w Wittem w Holandii<sup>19</sup>. W formacji seminaryjnej dominującą rolę odgrywała praktyka częstej Komunii św., kult Jezusa Eucharystycznego i Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Święcenia kapłańskie o. Bernard otrzymał 29 grudnia 1870 roku z rąk bpa Johanna Theodora Laurenta w prezbiterium słynnej katedry w Akwizgranie<sup>20</sup>.

We wrześniu 1871 roku neoprezbiter Łubieński został przeniesiony do klasztoru Clapham w Londynie, gdzie posługiwał jako pomocnik w miejscowym duszpasterstwie. Z polecenia przełożonego zajmował się biednymi i opuszczonymi oraz otaczał opieką miejscowych polskich emigrantów. Praca ta, jak wspominał po latach, była „doskonałą szkołą życia, w której nauczyłem się sztuki podchodzenia do dusz na ambonie i w konfesjonale”<sup>21</sup>. Swój wolny czas przeznacział na przygotowanie kazań i uzupełnianie wiedzy teologicznej, gdyż na samodzielną działalność apostolską ówczesna reguła zakonna zezwalała dopiero po ukończeniu 30. roku życia. W następnym roku w szkockim Perth odbył tzw. drugi nowicjat, przygotowujący do pracy misyjnej. Po ukończeniu go został w roku 1873 powołany przez ówczesnego prowincjała Coffina na jego sekretarza, archiwistę i kronikarza prowincji angielskiej. Ta służba pozwoliła mu lepiej poznać zarówno Zgromadzenie, jak i specyfikę Kościoła katolickiego w Anglii i Irlandii. W tym samym okresie jako kaznodzieja brał także udział w co najmniej 20 misjach, prowadzonych przez redemptorystów głównie w przemysłowych ośrodkach Anglii<sup>22</sup>.

Od początku jego kapłańskiej drogi w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela o. Bernarda nurtowała myśl o powrocie redemptorystów na ziemię polskie. Dzieje ich obecności w Polsce sięgają swymi początkami 1787 roku, kiedy to przy kościele św. Benona w Warszawie św. Klemens Hofbauer i o. Tadeusz Hübl założyli pierwszy dom zakonu poza Alpami<sup>23</sup>. W Warsza-

<sup>19</sup> Por. „Catalogus Congregationis Sanctissimi Redemptoris” 1867, s. 55, 73; B. Augustyn, *Młodość Bernarda Łubieńskiego. Kształtowanie osobowości w latach 1846–1873*, Tuchów 1993, s. 9–45 (mps AWPR).

<sup>20</sup> Bp Teodor Laurent (1804–1884) – ur. w Akwizgranie, od 1839 roku wikariusz apostolski tzw. Misji Nordyckiej i biskup tytularny Chersonezu, a od 1841 roku wikariusz apostolski Luksemburga. Por. AWPR, bez sygn., M. Pirożyński, *Articuli ad processum informativum*, Wrocław 1956, s. 4–5.

<sup>21</sup> B. Łubieński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 198–199.

<sup>22</sup> Por. AWPR, BŁ, E 97, O. Bernard Łubieński do bp. Anatola Nowaka, Kraków, 17 października 1921, s. 32; J. Sharp, *The Alphonsian Mission in Britain and Ireland in the Nineteenth Century*, SHCSR 45 (1997), s. 292–306.

<sup>23</sup> Por. A. Owczarski, *Le relazioni tra il vicariato transalpino (di Varsavia) e il governo generale dei Redentoristi durante il soggiorno di S. Clemente M. Hofbauer a Varsavia (1778–1808)*, SHCSR 46 (1998), s. 311–323; W. Szołdrski, *Redemptoryści w Polsce*, t. 3, [Wrocław 1953] s. 4–6, (mps w AWPR); M. Sadowski, „Wierni dziedzictwu św. Klemensa – otwarci na znaki czasów”. *Geneza i początki Polskiej Prowincji Redemptorystów (1883–1909)*, w: *Wierni Tradycji – otwarci na znaki czasu. Materiały Sympozjum na Stulecie Warszawskiej Prowincji Redemptorystów i kanonizacji Św. Klemensa Marii Hofbauera*, Tuchów 9–10 października 2009, red. M. Sadowski, Kraków 2009, s. 177–178 (Studia do dziejów redemptorystów polskich, t. 1).

wie redemptoryści, nazwani benonitami, przez dwie dekady prowadzili intensywną działalność apostolską, a ich nowatorski model duszpasterski nazwano „misją nieustanną”<sup>24</sup>. Po 20 latach owocnej pracy na polu społeczno-religijnym stolicy w czerwcu 1808 roku benonici zostali z rozkazu Napoleona wydaleny z Warszawy. Kasata warszawskiej wspólnoty nie była jednak ostatecznym końcem ich działalności na ziemiach polskich. Niektórzy polscy wychowankowie św. Klemensa powrócili w granice zaboru rosyjskiego i z czasem rozpoczęli pracę jako księża diecezjalni, m.in. w Pruszyńcu na Podlasiu. Nie powiódł się plan założenia redemptorystowskiej wspólnoty w Janowie Podolskim, jednak w latach 1824–1834 o. Jan Podgórski podjął wraz pięcioma współbraćmi kolejną próbę życia według wskazań św. Alfonsa w tajnym klasztorze w Piotrkowicach koło Kielc<sup>25</sup>. Również i ten epizod redemptorystowskiej historii na ziemiach polskich okazał się jednak krótkotrwały.

Łubieński przez cały okres formacji seminaryjnej oraz już jako kapłan korespondował ze swoją rodziną, a zwłaszcza z młodszym bratem Rogerem, który w roku 1872 podjął pierwsze starania o sprowadzenie redemptorystów na tereny dawnej Rzeczypospolitej<sup>26</sup>. W owym czasie przełożeni Zgromadzenia nie byli jednak zainteresowani tymi planami. Dopiero w 1879 roku prowincjał Robert Coffin poparł zamiar wyjazdu o. Bernarda Łubieńskiego na zjazd rodziny do Babicy. Prowincjał zasugerował generałowi Nicholasowi Mauronowi, aby potraktować tę podróż jako rekonesans, mający na celu rozeznanie warunków ewentualnej fundacji na ziemiach polskich<sup>27</sup>. Dzięki poparciu wielu wpływowych duchownych i świeckich o. Bernardowi udało się ostatecznie w 1883 roku doprowadzić do fundacji klasztoru w Mościskach, który stał się domem-matką dla trzeciego już pokolenia redemptorystów na ziemiach polskich<sup>28</sup>. Przed swym ostatecznym przybyciem do Mościsk Łubieński pisał do swoich siostr: „dzięki Bogu (...) tułactwo skończone będzie i jak mi się zdaje, dojdę do mety

<sup>24</sup> Por. J. Heinzmann, *Der „Homo apostolicus” Klemens Maria Hofbauer*, SHCSR 34 (1986), s. 357–378; A. Owczarski, *Redemptoryści Benonici w Warszawie 1787–1808*, Kraków 2000, s. 157–183.

<sup>25</sup> Por. B. Łubieński, *O. Jan Podgórski, redemptorysta towarzysz św. Klemensa*, Kraków 1913, s. 93–97; K. Szrant, *Redemptoristi in Polonia dispersi post suppressionem conventus S. Benonis an. 1808*, SHCSR 7 (1959), s. 134–144; M. Brudzisz, *W diasporze i w tajnym klasztorze w Piotrkowicach 1808–1834 (1841). Karta z dziejów redemptorystów-benonitów w Polsce*, Kraków 1994, s. 21–25, 45–47.

<sup>26</sup> Roger Łubieński (1849–1930), poseł na sejm galicyjski, historyk, publicysta i działacz katolicki. W 1871 roku wstąpił do seminarium poznańskiego, wysłany do Rzymu, gdzie odbył rekolekcje pod kierunkiem o. Piotra Semenki CR, który skłonił go do opuszczenia seminarium. Zawarł małżeństwo z hr. Aleksandryną z Dunin-Borkowskich, właścicielką majątku w Babicy koło Rzeszowa. Zmarł 13 września 1930 roku i został pochowany w Wiskitkach; por. J. Zdrada, *Roger Łubieński (1849–1930)*, PSB, t. 18, s. 473–474; M. Pirożyński, *O. Bernard Łubieński...*, dz. cyt., s. 63–73.

<sup>27</sup> Por. B. Łubieński, *O powrocie Kongregacji Najświętszego Odkupiciela do Polski*, s. 3 (mps AWPR).

<sup>28</sup> Por. Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie (dalej: AUPJPIIKr), sygn. H–308, M. Sojka, *Dzieje redemptorystów polskich w latach 1883–1939*, Kraków 2004, s. 34–35 (mps).

życia mego, tj. zobaczę dom Zgromadzenia na ziemi polskiej. Lecz podobno dużo pracy i cierpienia mnie czeka”<sup>29</sup>.

Słowa te okazały się prorocze, bowiem na przełomie 1884 i 1885 roku w wyniku trudnych warunków życia i pracy o. Bernard został dotknięty paraliżem. Po wielomiesięcznej kuracji i rekonwalescencji w podwiedeńskim Baden oraz Katzelsdorfie częściowo odzyskał siły, ale z pełnego energii i tryskającego zdrowiem mężczyzny w sile wieku zmienił się w krótkim czasie w kalekę z nieodłączną już do końca życia laską. „Im więcej jednak stracił na ciele, tym bardziej zyskał na duchu”<sup>30</sup>, jak trafnie zauważył jego biograf o. Marian Pirożyński. Przejawem jego aktywności i apostołskiej gorliwości były dziesiątki misji parafialnych oraz rekolekcji kapłańskich i zakonnych dawanych we wszystkich trzech zaborach, a następnie już w wolnej Rzeczypospolitej. Łubieński zyskiwał coraz większą sławę jako znakomity, choć „kulawy kaznodzieja”, a jego widoczne kalectwo wywierało na słuchaczach wielkie wrażenie. W tym apostołskim zapale, mimo trudności piętrzących się z powodu Kulturkampf, sługa Boży przeprowadził dziesiątki serii misji i rekolekcji parafialnych oraz zamkniętych na terenie zaboru pruskiego oraz dla polskich emigrantów w Westfalii. Wystarczy zauważyć, iż w samym tylko roku 1894 niewielka redemptorystowska grupa misyjna odprawiła 24 misje, 11 renowacje, 20 serii rekolekcji oraz dwie serie dla duchowieństwa i kleryków<sup>31</sup>. Prym wiódł niezmordowany w misyjnym apostołacie o. Łubieński. Na szczególną uwagę zasługiwały misje przeprowadzone w ważnych krakowskich kościołach: Mariackim, Bożego Ciała oraz św.św. Piotra i Pawła. O tej ostatniej misji Łubieński pisał, iż „nie było między naszymi słuchaczami ani senatorów, ani też z wyższych stanów ludzi, jeno ludek nasz ukochany, który słuchał słów pewnie nie skargowskich, a przecież za Bożą pomocą kruszył się i po kilku dniach oblegał konfesjonały”<sup>32</sup>.

Szczególną formą misyjnej posługi o. Bernarda były też jego wizyty w dworach znanych polskich rodzin arystokratycznych, m.in. Stadnickich, Sapiehów, Zamoyskich, Branickich, Potockich. Spotkania te wykorzystywał jako swoiste rekolekcje, i to zarówno dla „szlachetnie urodzonych”, jak i dla ich służby. Zauważał on ze smutkiem zaniedbania religijne wśród dużej części polskiej arystokracji. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywał również po stronie samego duchowieństwa. Łubieński, starannie wychowany i wykształcony arystokrata, władający kilkoma językami, przez blisko ćwierć wieku przebywający za

<sup>29</sup> AWPR, sygn. BŁ E 98, O. Bernard Łubieński do s. M. Amaty i s. M. Ireny Łubieńskich, Babica, 15 czerwca 1883, k. 8.

<sup>30</sup> Por. M. Pirożyński, *O. Bernard Łubieński...*, dz. cyt., s. 99.

<sup>31</sup> Por. AWPR, sygn. BŁ E 100, O. Bernard Łubieński do s. Marie Marguerite Josephine Busschots, Mościska, 8 stycznia 1895, k. 17.

<sup>32</sup> W. Szoldrski, *Redemptoryści...*, dz. cyt., t. 2, s. 15.

granicą, łączący wytworne maniery z gruntowną wiedzą teologiczną i szczerą ascezą, jawił się w kręgach ówczesnych elit jako kapłan godny zaufania i szacunku, a przez to zyskiwał wpływ na pozytywne zmiany<sup>33</sup>.

Niezwykła osobowość arystokraty w skromnym misjonarskim habicie, jego znajomość spraw Kościoła polskiego oraz rozległe kontakty osobiste z elitą duchową sprawiły, że w 1908 roku Łubieński był poważnym kandydatem na wakującą metropolię mohylewską. Propozycję tę, tak dobrze wpisującą się w historię i tradycje rodzinne rodu Łubieńskich, ze względu na swe kalectwo jednoznacznie odrzucił, nad zaszczyty i władzę przedkładając ewangeliczny imperatyw: „Evangelizare pauperibus missit me”<sup>34</sup>. Oprócz działalności misyjno-rekolekcyjnej i owocnej posługi pióra wielką zasługą o. Bernarda Łubieńskiego dla polskiej religijności i pobożności maryjnej przełomu wieków było upowszechnienie kultu ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy, której rzymską kopię sprowadził osobiście do pierwszego klasztoru w Mościskach<sup>35</sup>.

W odrodzonej Polsce „kulawy misjonarz” ze względu na pogarszający się stan zdrowia musiał zaniechać wyjazdów na forsowne misje i poprzestał na rekolekcjach zamkniętych, najpierw w klasztorze krakowskim, a od 1926 roku w Warszawie. Znakiem szacunku, jakim cieszył się nestor polskich redemptorystów w Kościele polskim, były rekolekcje dla całego episkopatu wszystkich obżędów, które odprawił w Gnieźnie we wrześniu 1928 roku<sup>36</sup>. „Apostoł Polski” – jak nazwał go w liście kondolencyjnym kard. Aleksander Kakowski – zmarł w Warszawie 10 września 1933 roku<sup>37</sup>. Jego proces beatyfikacyjny jest w toku, na ostatnim etapie w watykańskiej Kongregacji ds. Świętych.

<sup>33</sup> Znamienny wpis pozostawił o. Łubieński po misji w Suchej Beskidzkiej, którą prowadził wraz ze swymi trzema współbraćmi w dniach 17–24 października 1896 roku: „Synowie św. Alfonsa błogosławia i nieobecnych przy końcu Misji św., a więc i ja przełożony Misji błogosławie mej Ciotce [Annie z Hołyńskich Braniczej] i Kuzynowi [Władysławowi Michałowi Branickiemu] i moi współbracia ze mną”. Por. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 17746, Księga pamiątkowa Zamku w Suchej z lat 1882–1898, k. 89.

<sup>34</sup> Por. S. Ryznar, *Śługa Boży o. Bernard Łubieński CSsR*, „Nasze Wiadomości” 37 (1982), s. 15; por. M. Brudzisz, *Łubieński Bernard...*, dz. cyt., s. 378.

<sup>35</sup> Por. *Pierwszy obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy na ziemi polskiej w Mościskach*, „Chorągiew Maryi” 1 (1905), nr 7, s. 106; A. Bazieli, *Śługa Boży O. Bernard Łubieński apostoł kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy*, Tuchów 1995, s. 32–41; S. Piech, *Kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Polsce*, w: „Uczyńcie Ją znaną całemu światu”. *Kult i symbolika ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy w zarysie*, red. M. Sadowski, Kraków 2011, s. 58–60.

<sup>36</sup> O. Bernard Łubieński wygłosił w swym życiu 208 serii rekolekcji dla księży diecezjalnych, 51 dla kleryków i 30 dla zakonników; por. AUPJPIIKr, sygn. H–308, M. Sojka, *Dzieje redemptorystów polskich...*, dz. cyt., s. 180.

<sup>37</sup> Por. AWPR, sygn. BŁ E 104, Kard. Aleksander Kakowski do prowincjała o. Franciszka Marcinka, Częstochowa, 19 września 1933, k.1–2; *Episkopat polski o śp. O. Łubieńskim*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 16 (1934), nr 1, s. 31.

### 3. Dunajewski – Łubieński: długa historia wzajemnych relacji

Albina Dunajewskiego i Bernarda Łubieńskiego dzieliła znaczna różnica wieku, różne były ich drogi poszukiwania powołania i życiowe doświadczenia młodości, jednak ich losy splotły się we wspólnym umiłowaniu Kościoła i oddaniu służbie Bożej.

Znamienne były miejsce i okoliczności ich pierwszego spotkania latem 1861 roku. Piętnastoletni Łubieński przybył wtedy z Anglii na wakacyjny odpoczynek do swych krewnych Potockich w podkrakowskich Krzeszowicach, gdzie spędził kilka tygodni. Podczas pobytu miał okazję poznać ówczesną elitę intelektualno-polityczną Krakowa i Galicji, bowiem dwór w Krzeszowicach był miejscem, w którym koncentrowało się życie polskie u progu wyczekiwanej autonomii. Wśród częstych i miłych gości Adama Potockiego i jego wpływowej żony Katarzyny Adamowej z Branickich był również przygotowujący się właśnie do święceń kapłańskich diakon Albin Dunajewski, wyświęcony na kapłana 11 sierpnia. Cztery dni później – jak wspominał po latach sam Łubieński – „ks. Albin Dunajewski odprawił swe prymicje u Panny Marii w Krakowie. A ponieważ za młodu był sekretarzem wuja Adama i bardzo zżyty z całą rodziną, pojechaliśmy wszyscy na tę uroczystość do Krakowa w dzień Wniebowzięcia NMP”<sup>38</sup>. Wydarzenia te zostawiły pozytywny ślad w duszy młodego hrabiego Łubieńskiego, który odważył się w obecności swych krewnych na prorocze wyznanie: „Na jednym z tych spacerów my dzieci rozmawialiśmy, czym kto będzie. Ja się wyrwałem: »A ja będę księdzem«. Na to wszyscy Potoccy w śmiech. Powtórzyłem jeszcze dobitnie: »Będę księdzem, a wy do mnie do spowiedzi przyjdziecie«”<sup>39</sup>. Późniejsze losy i drogi powołania obydwu duchownych sprawiły, że do ich następnego spotkania doszło ponad 20 lat później, w zupełnie innych okolicznościach.

Od czerwca do lipca 1879 roku o. Łubieński odbywał przełomową dla redemptorystowskiej fundacji podróż w ojczyste strony. Jego główną bazą był majątek brata Rogera w Babicy koło Rzeszowa, gdzie miało miejsce swoiste rodzinne *colloquium* Łubieńskich z okazji imienin seniora rodu – Henryka<sup>40</sup>. O. Bernard przybył jednak najpierw przez Paryż i Wiedeń do Krakowa i z końcem czerwca zatrzymał się w gościnnym klasztorze sióstr wizytek, wśród których znajdowały się jego dwie rodzone siostry. W przyklasztornym kościele sprawował też swoją pierwszą Mszę św. na ojczystej ziemi. We wspólnocie mniszek na pl. Biskupim zastał jednak niecodzienną atmosferę: „w klasztorze rwetes wielki (...), bo przed kilku dniami odbyła się konsekracja ich kapelana,

<sup>38</sup> B. Łubieński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 45–46.

<sup>39</sup> Tamże, s. 45.

<sup>40</sup> Por. A. Bazieli, *Na drogach charyzmatu. Udział o. Bernarda Łubieńskiego w ponownym przybyciu Redemptorystów do Polski w 1883 roku*, Kraków 1995, s. 16–19.

ks. Albina Dunajewskiego. Konsekrował go nuncjusz papieski Jacobini w drodze na koronację obrazu Matki Boskiej Starowiejskiej”. Łubieński nie omieszczał podkreślić, iż powołanie na katedrę św. Stanisława „tak godnego pasterza było zasługą Potockich, a zwłaszcza namiestnika Alfreda”, choć jak zaznaczył, żartowano sobie wówczas pod Wawelem, że „Barany” wybrały sobie pasterza, czyniąc aluzję do pałacu Potockich Pod Baranami z krakowskiego Rynku<sup>41</sup>. Audyencja u nowego biskupa krakowskiego była w tamtym czasie niemożliwa, więc redemptorysta udał się dalej i podjął ważne rozmowy o planowanej fundacji m.in. ze znanym misjonarzem i teologiem jezuitą Marianem Ignacym Morawskim, wikariuszem generalnym diecezji przemyskiej ks. Ignacym Łobosem, późniejszym metropolitą lwowskim, prałatem Sewerynem Morawskim i ks. Aleksandrem Maryańskim oraz z przedstawicielami galicyjskiej arystokracji: niedawnym namiestnikiem Galicji ordynatem łańcuckim Alfredem Józefem Potockim i księżną Leonową Sapieżyną. W drodze powrotnej do Londynu pod koniec lipca 1879 roku Łubieński spotkał się wreszcie w Krakowie również z bpem Dunajewskim, który podobnie jak wcześniejsi rozmówcy deklarował daleko idącą pomoc w realizacji fundacyjnego przedsięwzięcia – jednak na konkretne decyzje trzeba było jeszcze poczekać<sup>42</sup>.

Łubieński przesłał wówczas do Zarządu generalnego w Rzymie sprawozdanie ze swej „misji galicyjskiej” i zarysował możliwości osiedlenia się tu redemptorystów, a bpa Dunajewskiego określił jako bardzo życzliwego redemptorystowskiej fundacji<sup>43</sup>. Przełożony generalny relację przyjął z akceptacją i zlecił zbadanie projektu prowincjałowi austriackiemu o. Andreasowi Hamerlemu. Ten we wrześniu 1880 roku wydelegował do Krakowa ojców Josepha Kasewaldera i Engelberta Janečka, którzy spotkali się ponownie z bpem Albinem

<sup>41</sup> B. Łubieński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 153–154.

<sup>42</sup> W swym liście do generała Łubieński donosił o spotkaniu z bpem Dunajewskim i ks. kan. Scipio: „Enfin le 13<sup>me</sup> [juin] je vin à Cracovie où j’ai 2 bonnes sœurs Visitandines. Ce ne fut pas en vain j’espère que je pria bien instamment à la tombe du Ven. P. Clément à Vienne qu’il bénit mon voyage: car grâce au cher Mgr. Dunajewski l’Évêque de Cracovie je parvins à m’aboucher avec Mgr. Scipion Chanoine de Cracovie, un vieux et fort respectable prêtre”; Archivum Generale Historicum Redemptoristanae Romae [dalej: AGHR], sygn. 30160109.0020L, Ojciec B. Łubieński do generała M. Maurona, Babica–Rzeszów, 21 czerwca 1879. Por A. Bazieli, *Na drogach charyzmatu. Udział o. Bernarda Łubieńskiego w ponownym przybyciu Redemptorystów do Polski w 1883 roku*, Kraków 1995, s. 16–19.

<sup>43</sup> „Les deux fois que j’ai passé par Cracovie, j’ai beaucoup vu Mgr. Albin Dunajewski l’Évêque de Cracovie; et il s’est montré plein de bienveillance. Il me disait, qu’il serait bien aisé de ce que nous venions faire une fondation dans son Diocèse: mais que jusqu’à présent il était peiné de ne pas voir d’endroit, qu’il pourrait nous offrir. Qu’il avait cependant sous sa direction une personne, qui possède une Maison et des champs au fond de la Galicie qu’elle voulait donner à un Ordre Religieux: qu’il ne demandait pas mieux que de les lui faire offrir à Notre. Congrégation, et il voudrait savoir si Votre Paternité accepterait cet endroit pour faire une fondation”; AGHR, sygn. 30160109.0025L, Ojciec B. Łubieński do generała M. Maurona, Clapham, 3 września 1879.

Dunajewskim, a także ks. Ignacym Łobosem i Rogerem Łubieńskim. Podczas tych konsultacji rozważane były lokalizacje klasztoru w jednej z miejscowości diecezji krakowskiej (Żywiec i Oświęcim)<sup>44</sup> bądź we wschodniej Galicji (Muzyłowice, Jarosław, Sambor i Mościska)<sup>45</sup>.

Ostateczny wybór padł na poddominikański klasztor w Mościskach, położonych w diecezji przemyskiej 70 km na zachód od Lwowa. Redemptoryści mieli tam przybyć jako nowy, obcy i nieznany zakon. Musieli na początku pokonać barierę językową, gdyż pierwsi ojcowie w większości pochodzili z Czech, a powszechnie postrzegani byli jako Niemcy. Nawet sam Łubieński, po 24-letnim pobycie w Anglii, musiał niemal na nowo poznawać język ojczysty, z jego kościelno-retoryczną specyfiką i majestatem. Ostateczną umowę o zakupie poddominikańskiego klasztoru podpisano w grudniu 1881 roku. W dokumencie tym zaznaczono, iż redemptoryści będą mogli objąć placówkę w lipcu 1883 roku<sup>46</sup>.

Dla generała redemptorystów o. Nicholasa Maurona naturalnym kandydatem do tworzenia zrębów nowej fundacji na ziemiach polskich był Bernard Łubieński, który w tym celu został inkardynowany z prowincji angielskiej do austriackiej, bowiem to na wiedeńskich redemptorystach spoczął obowiązek i przywilej skompletowania wspólnoty w Mościskach. Łubieński w 1882 roku wyjechał na zawsze z gościnnej Anglii i przez Rzym powrócił do ojczyzny. Na przełomie maja i czerwca został dwukrotnie przyjęty na prywatnych audiencjach za Spizową Bramą przez papieża Leona XIII, za każdym razem prosząc o apostolskie błogosławieństwo dla nowej fundacji w Mościskach<sup>47</sup>. Dalsza podróż sługi Bożego wiodła przez Florencję, Bolonię i Innsbruck do Wiednia, skąd o. Bernard wysłany został do klasztoru w Eggenburgu w celu doskonalenia języka polskiego oraz duchowego przygotowania się do czekających go zadań<sup>48</sup>.

Wówczas to z Krakowa przyszło niespodziewane i serdeczne zaproszenie od bpa Albina Dunajewskiego, któremu 18 listopada 1882 roku Łubieński odpowiedział w następujących słowach: „Dowiedziawszy się od mojego Ojca, z jaką łaskawością i grzecznością Kochany Ks. Biskup życzy, abym do niego przyje-

<sup>44</sup> Roger Łubieński donosił o propozycji bpa Dunajewskiego: „The Bishop told me that having been in Vienna, he was twice in Your house there, and twice Your fathers visited him. That he still was determined to give You, either the Church in Zywici [Żywiec] or in Oświęcim, or both, and that probably during the course of this summer the affair will be decidedly arranged and your fathers installed”; AGHR, sygn. 30160109.0038L, Roger Łubieński do ojca Bernarda Łubieńskiego, Babica–Rzeszów, 14 sierpnia 1881.

<sup>45</sup> Por. AGHR, sygn. 30160109.0026L, Ojciec B. Łubieński do generała M. Maurona, Clapham, 28 października 1879.

<sup>46</sup> Por. E. Jabłońska Deptuła, *Zakony diecezji przemyskiej od pierwszego rozbioru do 1938 roku*, „Nasza Przyszłość” 46 (1976), s. 207–268.

<sup>47</sup> Por. Łubieński opuścił Anglię 16 maja 1882 roku, po 24 latach pobytu na obczyźnie; por. T. Kaczewski, O. Bernard Łubieński *Mąż Boży i Asceta. W 25 lecie zgonu*, „Homo Dei” 27 (1958), s. 642–648.

<sup>48</sup> Por. B. Łubieński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 179–181.

chał na wprawę do mówienia po polsku, aż do naszego wyjazdu do Mościsk, pospieszam jak najserdeczniej podziękować za taką Jego zbyt wielką uprzejmość. Podług zamiarów O. Prowincjała Hamerle w styczniu mam udać się do Krakowa; a więc wtedy, jeżeli tam nie będę nadużywał Twojej dobroci, Przewielebny Ks. Biskupie, nie nadstręczał, nie będzie nadużycie – nie zawadzał, jakżeż bym nie mógł nie korzystać z dobroci i z tak wielkiej serdeczności i uprzejmości, którą raczysz zachować dla Zgrom.[adzenia] (...) Chciej więc przyjąć zapewnienie mojej głębokiej wdzięczności. Czuję się zobowiązany modlić się już szczególnie za Ciebie i za owczarnię Twoją<sup>49</sup>. W ten sposób z końcem stycznia Łubieński stanął w progach odnawianego właśnie pałacu biskupów krakowskich. Dunajewski przyjął go serdecznie i ofiarował mu na mieszkanie dwa niewielkie „pokoiki za kredensem”, zaś jako pomocnika w nauce języka polskiego wyznaczył swego kapelana i notariusza kurii ks. Czesława Wądołnego. Podczas pięciomiesięcznego pobytu pod Wawelem o. Bernard oddawał się pracy duszpasterskiej, posługując jako spowiednik i kaznodzieja w klasztorach sióstr wizytek, augustianek i felicjanek oraz w kościele misjonarzy na Kleparzu, co było dla niego znakomitą okazją do dalszego doskonalenia języka polskiego oraz poznawania specyfiki polskiej duchowości i religijności<sup>50</sup>. Łubieński docenił ten czas spędzony pod Wawelem w słowach: „Trudno mi wypowiedzieć, jakie przeobrażenie w tych trzech miesiącach dokonały się w duszy mojej po tych dwudziestu czterech latach wychowania za granicą i przebywania z dala od Ojczyzny”<sup>51</sup>. Ważną rolę w tej swoistej „polonizacji” mentalności i działania młodego redemptorysty odgrywał gospodarz biskupiego pałacu: „Zawstydził mnie nieraz

<sup>49</sup> AWPR, sygn. BŁ E 97, Kopia listu o. B. Łubieńskiego do bpa A. Dunajewskiego, dołączona do listu adresowanego do swego ojca Tomasza Łubieńskiego, [Clapham], 18 listopada 1882. O zaproszeniu z Krakowa Łubieński donosił też generałowi Mauronowi w liście z 29 listopada 1882 roku: „Le T.R. Père Provincial aura sans doute déjà écrit à Votre Paternité comment le bon Évêque de Cracovie de son propre grès, après une visite à Maria Stiegen, exprimait son désir de me loger dans son palais et de me donner des toutes petites occupations ça et là en ville pour m'exercer dans le polonais. Je ne doute pas que Votre Paternité sera bien aisé de l'offre si gracieuse de Mgr. Dunajewski; car il montre par cela sa grande bienveillance pour la Congrégation”; AGHR, sygn. 30160109.0058L, Ojciec B. Łubieński do generała M. Maurona, Eggenburg, 29 listopada 1882.

<sup>50</sup> Por. AGHR, sygn. 30160109.0063L, Ojciec B. Łubieński do generała M. Maurona, Kraków, 1 maja 1883. Śługa Boży sam wspominał po latach: „Podczas mego pobytu w Krakowie nie śmiałem z powodu mej lichej polszczyzny wystąpić na żadnej ambonie. Tylko w kaplicy ks. biskupa miałem z jego polecenia nauki majowe codziennie i konferencje w rozmaitych zakonach żeńskich, i trzydniowe rekolekcje dla służących u sióstr wizytek”; B. Łubieński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 190. Siostry felicjanki pisały z wdzięcznością o posłudze o. Bernarda, który „jako syn Trzeciego Zakonu św. O. Franciszka, głęboko przejęty duchem naszego św. Patryarchy, pragnął przelać tego ducha w córki jego, aby tego świętego naśladowały”; Archiwum Prowincji Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny SS. Felicjanek w Krakowie, bez sygn., Notatki do historii Zgromadzenia przepisane dla Przew.[ielebnego] Ojca Fundatora [bł. Honorata Koźmińskiego] dla ułożenia historii Zgromadzenia, [Kraków 1855–1904], s. 107–108.

<sup>51</sup> Tamże, s. 183.

kochany ksiądz biskup [Dunajewski] przy stole, wytykając mi niewłaściwe wyrażenie, angielski sposób myślenia. To żartobliwie, to poważnie kierował mnie na tory ojczyste i w tym celu dostarczał mi odpowiedniej lektury”<sup>52</sup>.

Trzydzieści lat później w swych *Wspomnieniach* o. Bernard opisał też obszernie burzliwe losy Dunajewskiego, który był dla niego „mężem głębokiej wiary, kapłanem bardzo pobożnym, pełnym zaparcia się siebie, poświęcenia, całkiem oddanym Kościołowi i Ojczyźnie. Postać miał ujmującą, wzrostu wysokiego, nosił bielutkie długie włosy, twarz nieco mała, ale miła i uprzejma. W obejściu delikatny, często żartobliwy, zawsze opanowany, usłużny, ale i dla siebie szacunek wzbudzający”<sup>53</sup>. Czasy biskupstwa Dunajewskiego na stolicy św. Stanisława to okres niezwykły również dla Krakowa, który z jednej strony skazany przez austriackiego zaborcę na zapomnienie i dewastację, z drugiej zaś pozostający żywą skarbnicą narodowych pamiątek i złotą księgą historii podzielonego narodu, był przecież wymazanej z map Europy „Polski sercem, a narodowości ogniskiem świętym” i siedliskiem niezłomnego narodowego ducha<sup>54</sup>. Z podwawelskiego grodu promieniował na wszystkie zabory ów *genius loci*, romantyczny mit świętego miejsca Polaków, będący źródłem pokrzepienia i nadziei. Kraków ówczesny był jednak nie tylko centrum polskiego życia naukowego i kulturalnego, ale również najważniejszym ośrodkiem życia religijnego na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej. Bujny rozkwit religijności sprawił, iż gród u stóp Wawelu nazywany był „polskim Rzymem”, a przez to stał się niezwykle „sceną narodowego spektaklu” i archetypem matecznika odrodzonej Ojczyzny<sup>55</sup>. Ważną i niezwykle pozytywną rolę w tym dziele przywracania podwawelskiemu grodowi jego znaczenia i tożsamości odegrał bp Albin, który przedziwnie „potrafił i lud wiejski po kościołach za serce chwycić, i szlachcie w salonach magnackich zaimponować, i u siebie każdego przybysza choćby z najdalszych stron Polski serdecznie przygarnąć, i otuchę wlać do serca, i dobrą radą posłużyć”<sup>56</sup>.

Swój pobyt w gościnnym pałacu biskupim w Krakowie Łubieński zakończył 22 czerwca 1882 roku, kiedy to udał się wreszcie na wyczekiwaną i upragnioną fundację do Mościsk. Z bpem Dunajewskim pozostał jednak przez następne lata w „wielkiej zażyłości”<sup>57</sup>. Świadczyły o tym dobitnie wzajemne kontakty i kolejne wizyty o. Bernarda u biskupa, a następnie księcia kardynała, jak choćby w 1893 roku, gdy nestor polskich redemptorystów zwrócił się do Dunajew-

<sup>52</sup> Tamże, s. 184.

<sup>53</sup> Tamże, s. 186.

<sup>54</sup> M. Borowiejska-Birkmajerowa, *Serce Polski. Zabytki i świadomość narodowa*, Kraków 1991, s. 113.

<sup>55</sup> Por. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3: *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1979, s. 55–61.

<sup>56</sup> B. Łubieński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 184.

<sup>57</sup> Tamże; por. R.P. Bernardus Łubieński (1846–1933), ACSR 13 (1934), s. 36–43; A. Bazieliński, *Sługa Boży O. Bernard Łubieński. Apostoł Chrystusowego Odkupienia*, „Homo Dei” 40 (1991), s. 36–39.

skiego w familiarny wręcz sposób: „Eminentissime Domine, czy żebrak kulawy może się jutro zgłosić około 10-tej i dostać przytułek? A może i na to, żeby pokutować za wszystkie złe, które narobił nowicjuszkom u Felicjanek? Najlichszy sługa i syn wdzięczny”<sup>58</sup>. Na rewersie tej samej kartki pocztowej Dunajewski zapisał celną odpowiedź: „Czy uważasz Ojciec pobyt u mnie tak dobrym, że chcesz mieć w domu mym przytułek? Czy może tak złem, że może być przyjęty jako pokuta – zawsze jest pokój gotowy – i nawet dziś. Bóg z nami”<sup>59</sup>.

O szacunku, jakim Łubieński darzył Dunajewskiego, świadczył także artykuł, jaki opublikował w poczytnym brytyjskim periodyku „The Tablet” po nominacji kardynalskiej krakowskiego hierarchy w czerwcu 1890 roku. Łubieński przedstawił w nim drogę, która doprowadziła bpa Dunajewskiego do najwyższych godności w Kościele, nie pomijając okresu jego uwięzienia w związku z zaangażowaniem w działalność konspiracyjną. Ten motyw biografii krakowskiego kardynała stał się asumptem do przybliżenia angielskiemu czytelnikowi charakteru polskiej walki narodowowyzwoleńczej, która nie miała cech antychrześcijańskiego, jakobińskiego i antykościelnego rewolucjonizmu. Łubieński przytacza też powszechną wśród kleru świeckiego i zakonnego opinię, iż Kraków może się poszczycić prawdziwym „pasterzem owiec”<sup>60</sup>.

Kolejnym znakiem otwartości bpa Dunajewskiego na redemptorystów i ich posługę w Kościele były misje i rekolekcje prowadzone przez o. Bernarda i jego współbraci na terenie diecezji krakowskiej oraz ponawiane co rusz zachęty do założenia tu nowej placówki. Jednak trudności personalne oraz zbyt skąpe zasoby finansowe młodej wspólnoty nie pozwoliły wówczas na taką fundację<sup>61</sup>. Stało się to możliwe już po śmierci Dunajewskiego, w 1903 roku, gdy na zaproszenie bpa Jana Puzyny redemptoryści zdecydowali ostatecznie o budowie kościoła i klasztoru w Podgórzu, które było podówczas samodzielnym miastem, oddzielnym nurtem Wisły od królewskiego Krakowa<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> AWPR, sygn. BŁ E 97, O. B. Łubieński do kard. A. Dunajewskiego, [Kraków], 19 stycznia 1893.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> „And yet the Germans in Austria even now scarcely believes that Polish nationalism is not revolutionism, not anti-Catholicism. They call nationalism in us a crime and anti-Christian, merely because we will not adopt their German nationality, and pander to their own pan-Germanic spirit. He, with a true catholic spirit, knows how to respect other nationalities, especially that of the Poles, seeing in them still a bulwark against schism and German sectarianism in the East of Europe. (...) The secular clergy who had long sought spiritual help of the humble chaplain at the visitation now found in him a true *Pastor Ovium*”; B. Łubieński, *The new Polish Cardinal*, „The Tablet” 76 (1890), nr 2610, 26 lipca 1890, s. 140.

<sup>61</sup> Por. Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, sygn. H-308, M. Sojka, *Dzieje redemptorystów polskich...*, dz. cyt., s. 40–41.

<sup>62</sup> Por. M. Brudziński, *Redemptoryści w Krakowie 1903–1993*, Kraków 1994, s. 34–35.

#### 4. Albin Dunajewski jako promotor kultu ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Wśród wielu wspólnych cech i apostolskich aktywności łączących Albina Dunajewskiego i Bernarda Łubieńskiego była z pewnością głęboka pobożność maryjna. Bp Dunajewski jawił się jako żarliwy propagator kultu maryjnego w swej diecezji. Dobitym tego znakiem były dwie koronacje: w 1883 roku obrazu Matki Bożej Piaskowej z krakowskiego kościoła karmelitów oraz obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej u bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej w 1886 roku. Były to pierwsze uroczystości koronacyjne na ziemiach polskich od czasu rozbiorów, a faktycznym *spiritus movens* tych wydarzeń był właśnie bp Dunajewski<sup>63</sup>. Sługa Boży Bernard Łubieński dał zaś następujące świadectwo: „Mamy nasze obrazy ukochane: Częstochowski, Ostrobramski, Gostyński, Górki Duchownej, Kalwaryjski, Tuchowski. To nic nie przeszkadza, a raczej to właśnie jest przyczyną, że obraz, który w Rzymie jest święty i drogi, i nam stał się świętym i nam drogim”<sup>64</sup>. Tym wizerunkiem, który dla wszystkich redemptorystów stał się skarbem w ich duszpasterskim posługiwaniu, była ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy, odnaleziona w niezwykłych okolicznościach, przywrócona do kultu i w 1865 roku przekazana redemptorystom przez papieża bł. Piusa IX z misyjnym nakazem: „Uczyńcie Ją znaną całemu światu”<sup>65</sup>. Łubieński zetknął się z kultem tej ikony już w czasie swej formacji seminaryjnej w Bishop Ethon<sup>66</sup>. Odtąd całe jego życie przepełnione było niezwykłą ufnością w opiekę i pomoc Maryi w znaku Nieustającej Pomocy<sup>67</sup>.

Redemptorystowscy misjonarze i rekolekcjoniści, wśród których prym wiódł o. Łubieński, skutecznie zachęcali proboszczów do sprowadzenia kopii rzymskiej ikony i zaprowadzania w parafii nabożeństwa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy<sup>68</sup>. Pierwszymi propagatorami Jej kultu na ziemiach polskich

<sup>63</sup> Por. H. Wyczawski, *Dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kraków 1947, s. 142–143; M. Maciak, *Pamiętka dwudziestopięcioletniego jubileuszu koronacji cudami wslawionego Najśw[iętszej] Panny Maryi Obrazu w Karmelu krakowskim na Piasku*, Kraków 1908, s. 8–16; B. Tomaszewski, *Dzieje klasztoru oo. Karmelitów na Piasku*, Kraków 1970, s. 110–111 (mps w Archiwum Klasztoru Karmelitów Bosych na Piasku w Krakowie).

<sup>64</sup> B. Łubieński, *Podręcznik ułożony dla Bractwa Najśw[iętszej] Maryi Panny Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa założonego w kościele OO. Redemptorystów w Mościskach*, Przemyśl 1895, s. 46.

<sup>65</sup> M. Sadowski, *Uniwersalny wymiar kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w latach 1866–1966*, w: „Uczyńcie Ją znaną całemu światu”, dz. cyt., s. 31–33.

<sup>66</sup> W ołtarzu oratorium klasztoru św. Alfonsa w Bishop Eton koło Liverpoolu 22 lipca 1866 roku została umieszczona pierwsza tzw. wierna kopia rzymskiej ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy; por. D. Buckley, *The Miraculous Picture of the Mother of Perpetual Succour*, Cork 1948, s. 95–96.

<sup>67</sup> Por. J. Palewski, *O. Bernard Łubieński jako apostoł nabożeństwa do Matki Boskiej Nieust[ającej] Pomocy*, Kraków 1937 s. 11–14; S. Piech, *Kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Polsce...*, dz. cyt., s. 60.

<sup>68</sup> Por. E. Nocuń, *Kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy w drugiej połowie XIX wieku*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. B. Pylak, C. Krakowiak, Lublin 1988, s. 610–612.

byli jednak księża wychowani w Kolegium Polskim w Rzymie<sup>69</sup>. Dunajewski studiował w Rzymie w latach 1858–1859, a więc jeszcze przed powstaniem Kolegium Polskiego oraz przed przywróceniem do kultu ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy, jednak pozostawał w żywym i stałym kontakcie zarówno ze swymi przyjaciółmi zmartwychwstańcami, jak i z polskimi księżmi studiującymi w Wiecznym Mieście, dokąd też sam podróżował<sup>70</sup>. Dlatego można przypuszczać, iż wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy i nabożeństwo z nim związane znane mu były jeszcze przed nominacją biskupią.

Pośród pierwszych sześciu rzymskich kopii ikony, które trafiły na ziemię polskie do 1883 roku, a więc przed fundacją redemptorystów w Mościskach, aż trzy z nich znalazły się w Krakowie<sup>71</sup>. Szczególnie interesująca jest historia ikony, która ostatecznie trafiła do posiadłości Zamoyskich w Wysocku, gdzie w 1886 roku rekolekcje głosił sługa Boży Bernard Łubieński. On to w kronice klasztoru mościskiego zanotował, iż „obraz ten obecnie w posiadłości pani Stefanowej Zamoyskiej, należał do jej babki pani Arturowej Potockiej. Wisiał on zawsze nad jej łóżkiem. A więc przed tym obrazem stał się cud miłosierdzia Bożego, jak wiadomo, pani Arturowa, schizmatyczka, umierając, weszła na łono Kościoła katolickiego”<sup>72</sup>. Zofia z Branickich Potocka, żona Artura Potockiego, zmarła 6 stycznia 1879 roku w pałacu w Krzeszowicach. Ona to swej matce Aleksandrze z Engelhardtów obiecała, iż pozostanie wierna prawosławiu i rzeczywiście – jak wspominał o. Bernard Łubieński – „co roku na Wielkanoc sprowadzała sobie popa, by jej podał Komunię, ku wielkiemu zmartwieniu całej rodziny”. Tym, który w godzinie jej śmierci przyjął ją na łono Kościoła katolickiego, był wierny przyjaciel rodziny – ówczesny ks. prałat Albin Dunajewski<sup>73</sup>. Najprawdopodobniej to właśnie Dunajewski był pomysłodawcą sprowadzenia do Krzeszowic tego wizerunku, który ze względu na swą grecką proveniencję symbolicznie łączył wschodnią teologię ikony z łacińską pobożnością maryjną.

<sup>69</sup> Por. B. Łubieński, *Historia cudownego obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy*, Kraków 1916, s. 223, 225–226.

<sup>70</sup> Albin Dunajewski był m.in. członkiem polskiej deputacji, która w marcu 1878 roku złożyła hołd Leonowi XIII z okazji jego wyboru na Stolicę Piotrową; por. S. Dobrzański, *Restauracja diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>71</sup> Pierwsza z tych kopii adresowana była do niejakiej markizy Cavaletti jeszcze w maju 1872 roku, następna zawiśła w ochronie prowadzonej przez siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, w domu Antoniny Hleclowej przy ul. Straszewskiego. W 1891 roku ikona Matki Bożej znalazła się też w bocznym ołtarzu Serca Jezusowego w kaplicy publicznej przy nowym klasztorze sióstr w podkrakowskich Łagiewnikach; por. AUPJPII, sygn. H–361; K. Piotrowski, *Rozwój nabożeństwa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy na ziemiach polskich do 1918 roku*, Kraków 2005, s. 20–21 (mps).

<sup>72</sup> AWPR, bez sygn., *Kronika Domu ad S. Catharinae V. et M. Redemptorystów w Mościskach od początku fundacji [1883] aż do 1 stycznia 1889*, t. 1, k. 114.

<sup>73</sup> Por. B. Łubieński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 45–46.

Do takiej hipotezy skłaniać winna również dalsza aktywność Albina Dunajewskiego w szerzeniu kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy – już jako biskupa i kardynała. Nabożeństwo to, ze względu na potrzeby ciągłej formacji zakonnej, upowszechniał bp Albin szczególnie w klasztorach żeńskich. W 1880 roku sprowadził z Rzymu do Wieliczki kopię ikony Matki Bożej dla nowo powstałej wspólnoty karmelitanek bosych. W czasie audiencji u Leona XIII wyjednał u papieża osobiste błogosławieństwo dla wielickiej fundacji. Ojciec święty pobłogosławił też wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy, co odnotował odręcznie na specjalnej metryczce obrazu generał redemptorystów Nicholas Mauron: „Benedicta a SS-mo D.N. Leone PP XIII”<sup>74</sup>. W rzymskim wykazie tzw. autentycznych kopii ikony opatrzono ją numerem 713, z adresem „dla kaplicy pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Józefa nowego klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Wieliczce koło Krakowa”<sup>75</sup>. Jednak w 1888 roku siostry, przenosząc swą fundację z Wieliczki do Lwowa, zabrały również tak drogi sobie wizerunek. Po kolejnej przeprowadzce w 1946 roku Matka Boża Nieustającej Pomocy odbiera do dziś cześć w publicznej kaplicy klasztoru w Kaliszu-Niedźwiadach, ukoronowana przez papieża bł. Jana Pawła II w czasie jego pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 roku<sup>76</sup>.

Podobną rolę odegrał bp Dunajewski w sprowadzeniu do Krakowa kopii ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy dla wspólnoty sióstr urszulanek, które przybyły pod Wawel z Poznania w 1875 roku, podczas szalejącego w Wielkopolsce Kulturkampfu. W wykazie kopii pod datą 19 września 1888 roku widnieje adnotacja o przekazaniu ikony do Krakowa „alla superiora delle Orsoline”. Kronikarz zapisał nawet sumę ofiary złożonej na tę okoliczność: 200 lirów<sup>77</sup>. Wizerunek ten osobiście przywiózł z Rzymu, poświęcił i zainstalował w kaplicy urszulanek bp Dunajewski. Odtąd Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej do tytułu swej patronki Matki Bożej Niepokalanej dodało również wezwanie Nieustającej Pomocy<sup>78</sup>. Na rok przed śmiercią Dunajewski ofiarował rzymską kopię ikony Matki Bożej siostronom wizytom z krakowskiego klasztoru, gdzie posługiwał przez długie lata jako kapelan i katecheta. Została ona przekazana w końcu kwietnia 1893 roku i do dziś odbiera cześć w kościele pw. św. Franciszka Salezego na pl. Biskupim<sup>79</sup>. W archiwum domu generalnego Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela na Eskwilinie zachował się też

<sup>74</sup> B.J. Wanat, *Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy u Sióstr Karmelitanek Bosych we Lwowie i Kaliszu*, Kraków 2011, s. 100–101.

<sup>75</sup> AGHR, sygn. PS VI 4, *Imagines B.M.V. de Perpetuo Succursu*, 15 listopada 1880.

<sup>76</sup> Por. B.J. Wanat, *Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy...*, dz. cyt., s. 134–136, 186–198.

<sup>77</sup> Por. AGHR, sygn. PS VI 4, *Procuratura generalis spedizione oggetti sacri* 1885–1895, nr 610.

<sup>78</sup> Por. AUPJII, sygn. H–361: K. Piotrowski, *Rozwój nabożeństwa...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>79</sup> „Pro ecclesiae Monialium Visitationis sacrae B.M.V. in Cracoviae; 26.IV.1893”; AGHR, sygn. PS VI 4, *Imagines B.M.V. de Perpetuo Succursu* Misse 16.VI.1883–I.I.1896, nr 911–1914, p. 50.

ślad pobożnej obecności kard. Dunajewskiego w rzymskim sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Kronikarz domowy o. Simon Boddeke pod datą 23 czerwca 1891 roku zanotował: „Jego Eminencja Dunajewski, kardynał krakowski, uhonorował nas sprawowaną Mszą przy ołtarzu Madonny [Matki Bożej Nieustającej Pomocy]”<sup>80</sup>. Przy okazji tej wizyty Dunajewski nabył kolejną kopię ikony Matki Bożej, przeznaczoną tym razem do prywatnej kaplicy dla anonimowej rodziny, zapewne jednej z wielu zaprzyjaźnionych z krakowskim hierarchą<sup>81</sup>.

Przedstawione powyżej wydarzenia ilustrujące związki osoby biskupa, a następnie księcia kard. Albina Dunajewskiego ze sługą Bożym o. Bernardem Łubieńskim i wspólnotą polskich redemptorystów, wpisują się w szerszy kontekst duchowej odnowy diecezji krakowskiej w końcu XIX wieku. Życzliwość i pomoc ze strony Dunajewskiego w stosunku do zgromadzeń zakonnych zaowocowała ich aktywnym zaangażowaniem duszpasterskim i społecznym oraz zdynamizowała rozwój życia religijnego w różnych wymiarach diecezjalnej rzeczywistości. Spotkanie i współdziałanie charyzmatycznych postaci „biskupa-spiskowca” i „kulawego misjonarza-arystokraty” zaowocowało też wzmocnieniem tej niezwykle XIX-wiecznej symbiozy polskiego Kościoła i Narodu, których nie można rozłączyć, nie zniszczywszy obydwu.

<sup>80</sup> „Sua Emza Dunajewski, il cardinale di Cracovia, ci fece l'onore della Messa all'altare della Madonna”; AGHR, sygn. DI 1, Cronica della Casa Generalizia del Santissimo Redentore in onore di Santo Alfonso, t. 1 [1855–1899], p. 266.

<sup>81</sup> „Madonna (...) per l'oratorio privato di una famiglia. Comandata e congenata all' Rmo Card. Dunajewski, Vescovo di Cracovia. Ricevuto 140 L”; AGHR, sygn. PS VI 4, Images B.M.V. de Perpetuo Succursu Misse 16.VI.1883–1.I.1896, nr 911–1914, p. 115.

## Summary

### **Father Bernard Łubieński and the Redemptorists in the life and the pastoral work of Cardinal Albin Dunajewski in the years 1861–1894**

This presentation is an attempt to look at the history of relationships between the Bishop of Cracow, Cardinal Albin Dunajewski (1817–1894) and the Servant of God, Father Bernard Łubieński CSsR (1846–1933). Bishop Dunajewski was a very important figure in the political and religious life of Cracow and the Austrian partion of Poland, i.e. Galicia. His contemporaries called him as „primus inter pares” in the polish Catholic Hierarchy. Communities of consecrated life played an important role in his plans of the renewal of the Cracov Diocese. Father Łubieński, the truth aristocrat-in-a-religious-habit, supported the initiative of bringing the Redemptorists to the Polish lands, to the former Dominican monastery in Mościska. In the spring of 1883 Bishop Dunajewski greatly helped Father Łubieński in the first months after the return of the Redemptorists to Poland, offering him accommodation in his own palace. Until his death the Bishop and the Religious were in close relationships. Special sign of these brotherly relationships between the Cardinal Dunajewski and the Polish Redemptorists was also his genuine devotion to the Icon of the Mother of Perpetual Help.

**Maciej Sadowski CSsR** – doktor nauk humanistycznych, w latach 2006–2008 dyrektor studiów WSD Redemptorystów w Krakowie, adiunkt w Katedrze Dziejów Kultury i Wychowania na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII w Krakowie, przewodniczący zespołu redakcyjnego serii „Studia do dziejów redemptorystów polskich”, członek redakcji rocznika „Studia Redemptorystowskie”.